

## PRZEKAZ 4 – STOSUNEK BOGA DO WSZECHŚWIATA

Ojciec Uniwersalny ma swój wieczny cel, gdy idzie o zjawiska materialne, intelektualne i duchowe wszechświata wszechświatów, który nieustannie realizuje. Bóg stworzył wszechświaty, gdyż taka była jego własna, niezależna wola a stworzył je zgodnie ze swym wszechmądrym i wiecznym celem. Wątpliwe jest, czy ktokolwiek naprawdę dobrze zna wieczny cel Boga, za wyjątkiem Rajskich Bóstw oraz ich najwyższych towarzyszy. Nawet wzniosli mieszkańcy Raju mają bardzo zróżnicowane opinie na temat wiecznego celu Bóstw.

Łatwo jest wywnioskować, że wyłącznym celem stworzenia doskonałego, centralnego wszechświata Havony, było zadowolenie Boskiej natury. Havona może służyć za wzór, przy stwarzaniu wszystkich innych wszechświatów oraz jest końcową szkołą dla pielgrzymów czasu na ich drodze do Raju; tym niemniej, taka niebiańska kreacja musi istnieć głównie dla przyjemności i zadowolenia nieskończonych Stwórców.

Zadziwiający plan doskonalenia śmiertelników ewolucyjnych, a po ich dotarciu do Raju i Korpusu Finalizmu dalsze ich nauczanie, aby mogli prowadzić pewną nieujawnioną, przyszłą działalność, wydaje się być obecnie jednym z głównych zadań siedmiu superwszechświatów oraz licznych ich części; jednak system wznoszenia się śmiertelników czasu i przestrzeni, aby ich uduchowiać i nauczać, stanowczo nie jest wyłącznym zajęciem wszechświatowych istot inteligentnych. Jest doprawdy wiele innych, fascynujących zajęć, na które niebiańskie zastępy zużywają swój czas i energię.

### 1. POSTAWA OJCA WOBEC WSZECHŚWIATA

Przez całe wieki mieszkańcy Urantii źle rozumieli opatrność Bożą. Istnieje opatrność w Bożych dziełach, dokonywanych na waszym świecie, ale nie jest to ta dziecinnie pojmowana, arbitralna i materialna działalność, jak ją sobie wyobraża wielu śmiertelników. Opatrność Boża polega na połączonych wzajemnie działaniach istot niebiańskich i Boskich duchów, które zgodnie z kosmicznym prawem nieustannie pracują, aby czcić Boga i rozwijać duchowo jego wszechświatowe dzieci.

Czyż w waszym rozumieniu Bożego postępowania z człowiekiem nie doszłście do tego poziomu, na którym zauważacie, że hasłem wszechświata jest *postęp*? Długie epoki gatunek ludzki walczył o swoją obecną pozycję. Przez wszystkie te tysiąclecia Opatrność wypracowuje plany postępowej ewolucji. Te dwa rozumowania nie są sprzeczne w praktyce, a tylko w ludzkich błędnych ideach. Boska opatrność nigdy nie przeciwstawia się prawdziwemu postępowi człowieka, zarówno doczesnemu jak i duchowemu. Opatrność jest zawsze zgodna z niezmienną i doskonałą naturą najwyższego Prawodawcy.

„Wierny jest Bóg” i „wszystkie przykazania jego są sprawiedliwe”. „Jego wierność sięga samych obłoków”. „Słowo twe, Panie, trwa na wieki, niezmiennie jak niebios. Wierność

twoja trwa z pokolenia na pokolenie; umocniłeś ziemię, i trwa”. „Jest on wiernym Stwórcą”.

Nie ma ograniczeń, gdy idzie o siły i osobowości, jakich Ojciec może użyć dla wypracowywania swego celu i podtrzymywania swoich istot stworzonych. „Schronem pewnym jest Bóg wiekuisty, a tu na dole ramiona wieczne”. „Kto przebywa w pieczy Najwyższego Ojca i w cieniu Wszechmogącego mieszka”. „Oto nie zdrzemnie się i nie zaśnie ten, który czuwa nad nami”. „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu”, „gdyż oczy Pana zwrócone są ku sprawiedliwym, a jego uszy na ich wołanie”.

Bóg podtrzymuje „wszystko słowem swej potęgi”. A kiedy rodzą się nowe światy, „posyła swych Synów i są one stwarzane”. Bóg nie tylko stwarza, ale też „podtrzymuje je wszystkie”. Bóg nieustannie podtrzymuje wszystkie rzeczy materialne i wszystkie istoty duchowe. Wszechświat jest wiecznie stabilny. Pośród pozornej niestabilności istnieje stabilność. Istnieje podłoże porządku i bezpieczeństwa pośród zaburzeń energii i fizycznych kataklizmów gwiazdnych sfer.

Ojciec Uniwersalny nie odsunął się od zarządzania wszechświatami, nie jest on Bóstwem biernym. Gdyby Bóg zrezygnował ze swej obecnej roli podtrzymywacza całego stworzenia, natychmiast nastąpiłby powszechny rozpad. Poza Bogiem nie istniałaby taka rzecz, jak *rzeczywistość*. W tym właśnie momencie, jak również w odległych, minionych epokach oraz w wiecznej przyszłości, Bóg wciąż podtrzymuje i będzie podtrzymywał. Boskość rozpościera się na okręgu wieczności. Wszechświat nie jest jak zegar nakręcony, który chodzi tak długo, żeby potem przestać działać; wszystkie rzeczy wciąż są odnawiane. Ojciec nieustannie wylewa energię, światło i życie. Działalność Boga jest tak samo materialna jak i duchowa. „Dach rozciąga nad pustką, ziemi niczym nie umacnia”.

Istota mojej klasy potrafi dostrzec ostateczną harmonię oraz odkryć dalekosiężną i dogłębną koordynację w rutynowych sprawach administracji wszechświata. Wiele tego, co dla śmiertelnego umysłu wydaje się chaotyczne i nieplanowe, w moim rozumieniu wygląda na uporządkowane i konstruktywne. Jednak nie w pełni rozumiem wiele z tych rzeczy, które się dzieją we wszechświatach. Długo się uczyłem i jestem mniej więcej obeznany ze znanymi siłami, energiami, umysłami, morontiami, duchami i osobowościami wszechświatów lokalnych jak i superwszechświatów. Posiadam ogólne pojęcie, jak te czynniki i osobowości funkcjonują, jestem również gruntownie obeznany z działalnością duchowych istot inteligentnych, przydzielonych do wielkiego wszechświata. Pomimo, że znam zjawiska wszechświatowe, wciąż stoję w obliczu reakcji kosmicznych, których nie mogę w pełni pojąć. Bezustannie napotykam najwyraźniej przypadkowe współdziałanie powiązanych wzajemnie sił, energii, intelektów i duchów, coś, czego nie potrafię zadowalająco wyjaśnić.

Jestem w pełni kompetentny, aby prześledzić i przeanalizować funkcjonowanie wszystkich zjawisk, będących rezultatem bezpośredniego działania Ojca Uniwersalnego, Wiecznego Syna, Nieskończonego Ducha oraz, w dużym stopniu, Wyspy Raj. Mój dylemat powoduje napotykanie tego, co wygląda na funkcjonowanie ich tajemniczych

równorzędnych, trzech Absolutów potencjalności. Absoluty te wydają się zastępować materię, przewyższać umysł i dołączać się do ducha. Wciąż jestem zdezorientowany a częstokroć również zakłopotany tym, że nie mogę zrozumieć tych złożonych operacji, które przypisuję obecności i funkcjonowaniu Absolutu Nieuwarunkowanego, Bóstwa-Absolutu oraz Absolutu Uniwersalnego.

Te Absoluty muszą być bytami nie w pełni objawionymi w szerokim wszechświecie, które w zjawiskach potencji przestrzeni i w funkcjonowaniu innych nadstateczności, uniemożliwiają fizykom, filozofom czy też ludziom religijnym dokładne przewidzenie tego, jakim sposobem początki siły, idei czy ducha, będą odpowiadać tym wymaganiom, jakie im stawia złożona sytuacja rzeczywistości, dotycząca najwyższych dostosowań i ostatecznych wartości.

Istnieje również strukturalna jedność we wszechświatach czasu i przestrzeni, która wydaje się być podłożem wszelkiej konstrukcji zdarzeń kosmicznych. Ta żywa obecność ewoluującej Istoty Najwyższej, ta Immanencja Planowej Niekompletności, przejawia się co jakiś czas w sposób niewytłumaczalny w tym, co wydaje się być zdumiewająco przypadkową koordynacją pozornie niezwiązanych ze sobą wydarzeń wszechświatowych. To musi być działalność Opatrzności – domena Istoty Najwyższej i Wspólnego Aktywizatora.

Skłonny jestem wierzyć, że jest to właśnie ta rozległa i generalnie nierozpoznawalna kontrola koordynująca i wzajemnie wiążąca wszystkich stadia i formy funkcjonowania wszechświata, która powoduje tą urozmaiconą i pozornie beznadziejnie dezorientującą różnorodność zjawisk fizycznych, umysłowych, moralnych i duchowych, które tak niezawodnie pracują na chwałę Bożą oraz dla dobra ludzi i aniołów.

W szerszym jednak znaczeniu, pozorne „wypadki” kosmosu są bez wątpienia częścią skończonego spektaklu, zaistniałego w czasowo-przestrzennej przygodzie Nieskończonego, podczas jego wiecznego oddziaływania na Absoluty.

## 2. BÓG I NATURA

Natura jest, w ograniczonym sensie, fizycznym zwyczajem Boga. Postępowanie albo działanie Boga jest warunkowane i tymczasowo modyfikowane przez doświadczalne plany i formy ewolucyjne wszechświata lokalnego, konstelacji, systemu czy planety. Bóg działa w całym szerokim wszechświecie nadrzędnym, zgodnie z dobrze nakreślonymi, niezmiennymi i stałymi prawami; przekształca on jednak formy swej działalności tak, aby przyczynić się do koordynacji i zrównoważonego kierowania każdym wszechświatem, konstelacją, systemem, planetą i osobowością, zgodnie z lokalnymi ideami, celami i planami odnoszącymi się do skończonych projektów rozwoju ewolucyjnego.

Dlatego też natura, tak jak ją śmiertelny człowiek rozumie, stanowi zasadniczą podstawę i fundamentalne tło niezmiennego Bóstwa oraz jego niezmiennych praw, które są modyfikowane, podlegają fluktuacjom i doznają wstrząsów na skutek wprowadzania w

życie lokalnych planów, celów, form oraz warunków, zapoczątkowanych i wprowadzanych przez siły i osobowości wszechświata lokalnego, konstelacji, systemu i planety. Na przykład: skoro Boże prawa zostały zarządzane w Nebadonie, są one modyfikowane przez plany Syna Stwórcy i Stwórczego Ducha wszechświata lokalnego; a w dodatku do wszystkich tych procesów, prawa te dodatkowo ulegają wpływom powstałym w wyniku z błędów, zaniedbań i buntów pewnych istot, przebywających na waszej planecie i należących do waszego najbliższego systemu planet – Satanii.

Natura jest czasowo-przestrzenną wypadkową dwu kosmicznych czynników. Pierwszy to niezmiennosc, doskonałość i prawość Rajskiego Bóstwa a drugi to plany eksperymentalne, pomyłki administracyjne, błędy powstałe w wyniku buntów, nieukończone przedsięwzięcia oraz niedoskonała mądrość istot żyjących poza Rajem, od najwyższych do najniższych. Tym samym natura ma jednolitą, niezmienną, majestatyczną i zdumiewającą nie doskonałości, wywodzącą się z kręgu wieczności; jednak w każdym wszechświecie, na każdej planecie i w każdym, jednostkowym życiu, natura ta jest modyfikowana, warunkowana i być może zszpecona czynami, pomyłkami i nielojalnością istot z systemów oraz wszechświatów ewolucyjnych; dlatego też natura zawsze pozostaje w zmiennym nastroju, a przy tym kapryśnym, choć na stabilnym podłożu, zróżnicowanym zgodnie z zasadami funkcjonowania wszechświata lokalnego.

Natura jest doskonałością Raju, podzieloną przez niekompletność, zło i grzech nieukończonych wszechświatów. Iloraz ten zatem wyraża zarówno to, co doskonałe jak i to, co częściowe, zarówno to, co wieczne jak i to, co czasowe. Ciągła ewolucja przekształca naturę, przysparzając jej zawartości rajskiej doskonałości a zmniejszając zawartość zła, błędu i dysharmonii względnej rzeczywistości.

Bóg nie jest osobiście obecny ani w naturze ani w żadnych siłach natury, gdyż zjawisko natury jest nakładaniem się niedoskonałości stopniowej ewolucji a czasami konsekwencji buntowniczego przewrotu, na rajskie podstawy uniwersalnego prawa Bożego. Jak to widać na świecie, takim jak Urantia, natura nigdy nie może być właściwym wyrazem, prawdziwą reprezentacją, wiernym odtworzeniem wszechmądrogo i nieskończonego Boga.

Na waszym świecie natura jest dostosowaniem praw doskonałości do ewolucyjnych planów wszechświata lokalnego. Cóż za parodia czcić naturę tylko dlatego, że jest w limitowanym, ograniczonym sensie, przenikana przez Boga, że stanowi pewne stadium wszechświatowej a tym samym Bożej mocy! Natura jest także przejawem nieukończonego, niekompletnego i niedoskonałego rozwoju, wzrostu i postępu we wszechświatowym eksperymencie ewolucji kosmicznej.

Dostrzegalne ułomności świata naturalnego nie dowodzą istnienia takich samych, odpowiadających im ułomności, w charakterze Boga. Te dostrzegalne niedoskonałości są raczej tylko nieuchronnymi chwilami przerwy, w prezentacji wciąż ruchomego okręgu obrazującego nieskończoność. Właśnie te ułomności-przerwy w doskonałości-ciągłości, umożliwiają ograniczonemu umysłowi materialnego człowieka ujrzeć w przelocie Boską rzeczywistość w czasie i przestrzeni. Materialne przejawy boskości wydają się dla

umysłu człowieka ewolucyjnego ułomne tylko dlatego, że człowiek śmiertelny obstaje przy oglądaniu zjawisk przyrody oczami naturalnymi, ludzkim wzrokiem, nie wspomagany motą morontialną czy objawieniem, które stanowią substytuty boskości w światach czasu.

I natura jest zeszepecona, jej piękna twarz pokryta jest bliznami, jej właściwości zwarzone są przez bunt, przez złe prowadzenie spraw, przez bezmyślność miriadów istot, które są częścią natury, ale które przyłożyły się do jej zniekształcenia w czasie. Nie, natura nie jest Bogiem. Natura nie jest obiektem czci.

#### 4. NIEZMIENNY CHARAKTER BOGA

Zbyt długo człowiek myślał o Bogu jak o podobnym sobie. Bóg nie jest, nigdy nie był i nigdy nie będzie, zazdrosny o człowieka, czy o jakąkolwiek inną istotę we wszechświecie wszechświatów. Bóg wie, że Syn Stwórcy pragnął, aby człowiek stał się arcydziełem planetarnego stworzenia, władcą całej Ziemi, zatem widok człowieka zdominowanego przez jego własne, podlejsze namiętności, obraz człowieka kłaniającego się idolom z drzewa, kamienia, złota i samolubnych ambicji, te obskurne obrazy pobudzają Boga i jego Synów by być zazdrosnym z powodu człowieka, ale nigdy nie o niego.

Wieczny Bóg nie potrafi się gniewać czy złościć, w ludzkim znaczeniu tych uczuć, czy tak jak człowiek rozumie te reakcje. Uczucia takie są niskie i podłe; raczej nie warto ich zwać ludzkimi, jeszcze mniej Boskimi i taka postawa jest zupełnie obca doskonałej naturze i miłościwemu charakterowi Ojca Uniwersalnego.

Wiele, bardzo wiele trudności, które śmiertelnicy Urantii mają ze zrozumieniem Boga, wynika z dalekosiężnych skutków buntu Lucyfera i zdrady Caligastii. W światach nie odseparowanych przez grzech, rozwijające się narody potrafią formułować znacznie lepsze idee Ojca Uniwersalnego, znacznie mniej cierpią z powodu dezorientacji, przekręcania faktów i wypaczania pojęć.

Bóg nigdy nie żałuje niczego, co kiedykolwiek uczynił, czyni teraz, czy kiedykolwiek będzie czynił. Jest on wszechmądry jak również wszechmocny. Ludzka mądrość rodzi się z prób i błędów ludzkiego doświadczenia; mądrość Boża polega na nie uwarunkowanej doskonałości jego nieskończonej, wszechświatowej wnikliwości a Boża znajomość przyszłości skutecznie kieruje jego stwórczą, wolną wolą.

Ojciec Uniwersalny nigdy nie robi niczego, z czego później wynikałby smutek i żal, jednak obdarzone wolą istoty, planowane i stwarzane przez jego Stwórcze osobowości w oddalonych wszechświatach, czasami wywołują uczucia niebiańskiego smutku u swych Stwórców-rodziców, w rezultacie swoich godnych pożałowania decyzji. Chociaż Ojciec ani nie robi błędów, ani nie żywi żalu, ani się nie smuci, jest on istotą przejawiającą ojcowskie uczucie a jego serce jest bez wątpienia zasmucone, gdy jego dzieci nie docierają do poziomów duchowych, będących w ich zasięgu, z uwzględnieniem szerokiej pomocy, którą dostają podczas realizacji planów osiągnięć duchowych, dzięki wszechświatowym zasadom wznoszenia się śmiertelnika.

Nieskończona dobroć Ojca przekracza zdolności pojmowania ograniczonego umysłu czasu; stąd zawsze musi być przytaczane przeciwieństwo relatywnego zła (nie grzechu), dla odpowiedniego ukazania wszystkich stadiów względnego dobra. Doskonałość Boskiego dobra może być zauważona przez niedoskonałą wnikliwość śmiertelnika tylko dlatego, że jest ona w przeciwieństwie do względnej niedoskonałości zależności czasu i materii w ruchach przestrzeni.

Charakter Boga jest nieskończenie nadludzki, zatem ta Boska natura musi zostać uosobiona, jak to ma miejsce w Boskich Synach, zanim przez wiarą może być zrozumiana skończonym umysłem ludzkim.

#### 4. UŚWIADOMIENIE SOBIE BOGA

Bóg jest jedyną stałą, samowystarczającą i niezmienną istotą w całym wszechświecie wszechświatów, która nie ma nic poza sobą, nic ponad sobą, ani w przeszłości, ani w przyszłości. Bóg jest celową energią (stwórczym duchem) i absolutną wolą, które obie są samoistne i uniwersalne.

Skoro Bóg jest samoistny, jest on też absolutnie niezależny. To właśnie tożsamość Boga przeciwna jest zmianie. „Ja Pan, nie odmieniam się”. Bóg jest niezmienny; jednak dopóki nie osiągniecie rajskiego statusu, nie możecie nawet zacząć pojmować, jak Bóg może przechodzić od prostoty do złożoności, od identyczności do odmiany, od bezruchu do ruchu, od nieskończoności do skończoności, od tego, co boskie do tego, co ludzkie, od jedności do dwoistości i trójjedności. Tak więc Bóg może odmieniać przejawy swojej absolutności, gdyż Boska niezmienność nie implikuje nieruchomości; Bóg ma wolę – on *jest* wolą.

Bóg jest istotą absolutnego samostanowienia; nie ma ograniczeń dla jego wszechświatowych oddziaływań, za wyjątkiem tych, które sam sobie narzucił a jego akty wolnej woli są warunkowane tylko tymi Boskimi własnościami i doskonałymi atrybutami, które naturalnie charakteryzują jego wieczną naturę. Dlatego też Bóg związany jest z wszechświatem jako istota o ostatecznej dobroci, z dodatkiem wolnej woli, działającej w stwórczej nieskończoności.

Ojciec-Absolut jest stwórcą centralnego, doskonałego wszechświata oraz Ojcem wszystkich innych Stwórców. Osobowość, dobroć oraz mnóstwo innych właściwości, Bóg podziela z człowiekiem oraz innymi istotami, jednak nieskończoność woli jest wyłącznie jego cechą. W swych stwórczych działaniach Bóg ograniczony jest tylko tendencjami jego wiecznej natury oraz nakazami jego nieskończonej mądrości. Bóg osobiście wybiera tylko to, co jest nieskończenie doskonałe, stąd niebiańska doskonałość we wszechświecie centralnym; a podczas gdy Synowie Stwórcy mają pełny udział w jego boskości, nawet w stadiach jego absolutności, nie są całkowicie ograniczeni przez tę ostateczność mądrości, która kieruje nieskończonością woli Ojca. Stąd w klasie synostwa Michała, stwórcza wolna wola staje się jeszcze bardziej aktywna, w pełni boska i prawie ostateczna, jeśli nie absolutna. Ojciec jest nieskończony i wieczny, jednak zaprzeczanie

możliwości jego wolicjonalnych samoograniczeń równa się właśnie zaprzeczeniu idei absolutności jego woli.

Absolutność Boga przenika wszystkie siedem poziomów wszechświatowej rzeczywistości. Całość tej absolutnej natury podlega relacjom Stwórcy z jego rodziną wszechświatowych istot stworzonych. Trójcowa sprawiedliwość może się odznaczać precyzją we wszechświecie wszechświatów, ale we wszystkich rozległych powinowactwach rodzinnych z istotami czasu, Bóg wszechświatów kieruje się *Boskim uczuciem*. Od początku do końca – wiecznie – nieskończony Bóg jest *Ojcem*. Zostałem poinstruowany, aby ukazać Boga całego stworzenia jako Ojca Uniwersalnego, spośród wszystkich możliwych tytułów, którymi może być poprawnie określane.

U Boga Ojca, funkcjonowanie jego wolnej woli nie jest rządzone mocą, ani też nie jest kierowane samym tylko intelektem; Boska osobowość, według definicji, składa się z ducha i objawia się dla wszechświatów jako miłość. Dlatego też we wszystkich swoich osobistych związkach z wszechświatowymi osobowościami stworzonymi, Pierwsze Źródło i Centrum jest zawsze i konsekwentnie kochającym Ojcem. Bóg jest Ojcem w najwyższym tego słowa znaczeniu. Motywuje się on wiecznie doskonałym idealizmem Boskiej miłości i ta wrażliwa natura znajduje swój najsilniejszy wyraz i najwyższe zadowolenie w kochaniu i byciu kochanym.

W nauce, Bóg jest Pierwszą Przyczyną, w religii, uniwersalnym i kochającym Ojcem, w filozofii jedyną istotą, która istnieje sama w sobie, której egzystencja nie zależy od żadnej innej istoty, ale która zbawiennie nadaje rzeczywistość egzystencji wszystkim rzeczom i wszystkim innym istotom. Jednak trzeba objawienia, aby wykazać, że Pierwsza Przyczyna nauki i samoistna Jedność filozofii są Bogiem religii, pełnym miłosierdzia i dobroci, rękojmią wiecznego trwania jego ziemskich dzieci.

Usiłujemy dotrzeć do koncepcji Nieskończonego, ale czcimy doświadczenie-ideę Boga, stosując naszą gdziekolwiek i kiedykolwiek istniejącą zdolność pojmowania czynników osobowości i boskości, w naszej najwyższej idei Bóstwa.

Świadomość tryumfującego, ludzkiego życia na Ziemi, rodzi się z tej wiary istoty stworzonej, która ośmiela się rzucić wyzwanie każdemu kolejnemu epizodowi bytu, kiedy stając w obliczu obrazów ogromnych ludzkich ograniczeń, oświadcza niezawodnie: nawet, jeśli nie potrafię tego dokonać, żyje we mnie ten, kto to potrafi i dokona, część Ojca-Absolutu wszechświata wszechświatów. I to jest „to właśnie zwycięstwo, które zwycięża świat, właśnie wasza wiara”.

## 5. BŁĘDNE IDEE BOGA

Religijna tradycja jest niedoskonale zachowanym zapisem doświadczeń rozpoznających Boga ludzi z wieków minionych, jednak takie zapisy nie są godne zaufania, jako przewodnik życia religijnego, czy jako źródło rzetelnej wiedzy o Ojcu Uniwersalnym. Te starożytne wierzenia zawsze były zniekształcane z tej przyczyny, że człowiek prymitywny był twórcą mitów.

Jedno z największych na Urantii nieporozumień odnośnie natury Boga, spowodowane jest niemożliwością jasnego rozróżnienia, w waszych świętych księgach, pomiędzy osobowościami Rajskej Trójcy i Rajskim Bóstwem a stwórcami i administratorami wszechświata lokalnego. W minionych systemach sprawiedliwości, nacechowanych niekompletnym pojmowaniem, wasi kapłani i prorocy nie dostrzegali wyraźnej różnicy między Książętami Planetarnymi, Władcami Systemu, Ojcami Konstelacji, Synami Stwórcy, Władcami Superwszechświata, Istotą Najwyższą i Ojcem Uniwersalnym. Wiele wiadomości, pochodzących od osobowości niższej rangą, takich jak Nosiciele Życia oraz różne klasy aniołów, przedstawiono w waszych zapisach jako pochodzące od Boga samego. Urantiańska myśl religijna nadal myli osobowości współpracujące z Bóstwem z samym Ojcem Uniwersalnym, w takim stopniu, że wszystkie one występują pod jedną nazwą.

Ludzie na Urantii nadal cierpią na skutek wpływów prymitywnych idei Boga. Bogowie, którzy szaleją w burzy, którzy wstrząsają ziemią w gniewie i porażają ludzi w złości, którzy zirytowani wymierzają sprawiedliwość w czasie głodu i powodzi, to są bogowie religii prymitywnej; to nie są Bogowie, którzy żyją i rządzą wszechświatami. Takie pojęcia są relikdami z tych czasów, kiedy ludzie uważali, że wszechświat jest kierowany i zdominowany przez kaprysy takich właśnie, wyimaginowanych bogów. Jednak człowiek śmiertelny zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że żyje w świecie względnego prawa i porządku, tak dalece, jak to dotyczy zarządzania i ukierunkowywania ze strony Najwyższych Stwórców i Najwyższych Kontrolerów.

Barbarzyńska idea przebłagania gniewnego Boga, zjednania obrażonego Pana, zdobycia łaski Bóstwa przez ofiary i pokutę a nawet przez rozlew krwi, wyraża religię całkiem dziecinną i prymitywną, filozofię niegodną oświeconego wieku nauki i prawdy. Takie wierzenia są wyjątkowo odrażające dla istot niebiańskich i Boskich władców, którzy służą wszechświatom i nimi zarządzają. Jest afrontem dla Boga wierzyć, utrzymywać czy nauczać, że należy rozlać niewinną krew, aby zdobyć jego łaskę, czy odwrócić wyimaginowany, Boski gniew.

Hebrajczycy wierzyli, że „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów”. Nie zdołali się oni uwolnić od starej, pogańskiej idei, że nie można przebłagać Boga inaczej, niż widokiem krwi, chociaż Mojżesz dokonał znaczącego postępu, kiedy zabronił składania ofiar ludzkich i zastąpił je obrzędowymi ofiarami ze zwierząt, czyniąc zadość prymitywnemu rozumowaniu tych dziecinnych, beduińskich wyznawców Boga.

Obdarzenie waszego świata Rajskim Synem było naturalne w obliczu końca epoki planetarnej; było ono nieuniknione, ale nie było konieczne dla zjednania łaski Bożej. Obdarzenie to było również końcowym, osobistym działaniem Syna Stwórcy, w jego długiej epopei zdobywania empirycznej niezależności wszechświata. Cóż za parodię nieskończonego charakteru Boga stanowi to nauczanie, że ojcowskie serce, w całym swym surowym chłódzie i zatwardziałości, było tak niewzruszone nieszczęściami i smutkami istot stworzonych, że Bóg nie okazał wrażliwego miłosierdzia, zanim nie zobaczył swego niewinnego Syna, krwawiącego i umierającego na krzyżu Kalwarii!

Mieszkańcy Urantii powinni się jednak wyzwolić od tych starożytnych błędów i pogańskich przesądów, dotyczących natury Ojca Uniwersalnego. Właśnie ukazuje się objawienie prawdy o Bogu a przeznaczeniem gatunku ludzkiego jest poznać Ojca Uniwersalnego, w całym pięknie jego charakteru i wdzięku jego przymiotów, tak wspaniale zobrazowanych przez Syna Stwórcy, który przebywał na Urantii jako Syn Człowieczy i Syn Boży.

[Przedstawione przez Niebiańskiego Radcę z Uwersy].

[powrót do spisu treści](#)